



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(743)

Wspólne posiedzenie
Komisji Rodziny
i Polityki Społecznej (73.)
oraz Komisji Ustawodawczej (109.)
w dniu 10 maja 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 33. posiedzeniu Senatu do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Rodziny i Polityki Społecznej Antoni Szymański)

Przewodniczący Antoni Szymański:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Serdecznie witam panie i panów senatorów, panią minister, pana ministra, panią dyrektor, przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Proszę państwa, mamy przed sobą trzy poprawki zaproponowane przez panią senator Tomaszewską. Pani senator Tomaszewska omawiała je wczoraj na posiedzeniu plenarnym.

Czy zaszły jakieś zmiany, czy pani senator chciałaby wprowadzić autopoprawki? Proszę o zabranie głosu.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Po pierwsze, chciałabym powiedzieć, że pod względem merytorycznym jest to jedna poprawka. Zapisy, których dotyczy ta poprawka, zlokalizowane są w różnych miejscach, stąd to rozbitcie na trzy punkty, ale pod względem merytorycznym jest to jedna poprawka. Chodzi o dodanie rozwiązania, które mówi o przyznaniu ojcu prawa do trzydniowego urlopu ojcowskiego w związku z urodzeniem się dziecka.

W pierwszej wersji, jak niektórzy z państwa pamiętają, proponowałam, żeby te trzy dni urlopu można było wziąć w ciągu pierwszych czternastu dni życia dziecka, w ciągu dwóch tygodni po urodzeniu. Pojawiły się jednak argumenty, że czasem dziecko dłużej przebywa w szpitalu i nie można tego dokładnie określić. Przeanalizowałam także zapis dotyczący usprawiedliwionej nieobecności w pracy przez dwa dni, co już jest zapisane w kodeksie, przyjrzałam się temu rozwiązaniu i tam nie ma takiego ograniczenia czasowego. W związku z tym uznałam, że jeżeli ten zapis wiąże otrzymanie tych dni z urodzeniem się dziecka poprzez stwierdzenie mówiące o tym, że w razie urodzenia się dziecka..., to wystarczy podobny zapis tu umieścić, żeby to gwarantowało związek przyczynowy. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, chciałabym przypomnieć tę argumentację, której użyłam w czasie wczorajszego posiedzenia. Mianowicie reforma systemu ubezpieczeniowego polegała między innymi na podziale ryzyk, i dlatego jest konkretna składka na konkretne ryzyko, w tym wypadku na chorobowe i macierzyńskie. I to sami ubezpieczeni, za-

chowując się bardzo racjonalnie i nie nadużywając zwolnień lekarskich, przyczynili się do poważnych oszczędności w tym funduszu. Jeżeli wszystkich zebranych dzięki składkom środków nie wykorzystuje się na takie cele, jak zwolnienia lekarskie i urlopy macierzyńskie w dotychczasowym wymiarze, a z nadwyżki starczy środków i na opłacenie podwyższenia wymiaru urlopu macierzyńskiego o dwa tygodnie, i na sfinansowanie tych trzech dni, to nie widzę powodu, dla którego środki z tego funduszu miałyby być przepompowywane – w sposób dopuszczalny przez prawo, ale niezgodny z logiką systemu – do innych funduszy, a nie być przeznaczone na ten rodzaj ryzyka, na które są wpłacane.

Pieniądze na ten cel w tym funduszu są, ich wystarczy. I stąd takie rozwiązanie, które wprowadza trzydniowy urlop, ale nie jest to urlop bezpłatny, a więc wprowadza także zasiłek, który w przypadku urlopu macierzyńskiego przysługuje matce, a tutaj przysługiwałby ojcu w podobnym wymiarze, czyli w wysokości 100% bazy zasiłku chorobowego. Trzeba to zapisać w innej ustawie, czyli w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, i to zostało zapisane w tej poprawce.

Wydaje mi się to ważne, żeby wprowadzić do systemu rozwiązania dotyczące bezpośrednio ojca. Dotychczas mieliśmy możliwość wykorzystywania przez ojca fragmentu urlopu macierzyńskiego, co było kosztem urlopu matki, ojciec miał urlop, ale jakby nie swój, odbierany osobie, która jest dziecku w tym momencie najbliższa. Chodzi mi o to, żeby to był urlop należny ojcu, do niego adresowany, a wprowadzenie tego urlopu będzie jakby wskazywać na to, że nasz system prawny w większym stopniu uznaje prawa, obowiązki i odpowiedzialność ojca. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję.

Czy państwo ministrowie chcieliby zabrać głos w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Jeśli mogę...)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:

Mam kłopot z tą propozycją i to nie dlatego że jestem przeciwna temu, żeby ojcowie aktywnie uczestniczyli w wychowaniu dzieci, wręcz przeciwnie. Mam taką obawę, że ten zapis nie będzie dobrze wykorzystany.

Ja mam dla państwa taką propozycję. W krajach skandynawskich, mówiłam już o tym kilkakrotnie, jest długi urlop macierzyński dla mamy i po tym urlopie macierzyńskim dla mamy jest urlop niejako obligatoryjny dla ojca. Sytuacja jest taka, że kiedy po urlopie macierzyńskim mama decyduje się na powrót do pracy, to wtedy ojciec ma prawo do swojej części urlopu macierzyńskiego, i albo on z tego skorzysta, albo ten urlop przepada.

Powoduje to korzyści dwojakiego rodzaju. Po pierwsze takie, że kiedy dziecko ma już pół roku czy kilka miesięcy, to ojciec faktycznie może lepiej sam się tym dzieckiem zająć. Kiedy ono ma kilka dni, to ojciec pełni funkcje pomocnicze, bo wiadomo, że

to mama karmi itd., a on i tak jest w drugim rzędzie, w kolejce za mamą. Kiedy dziecko jest już starsze, to ojciec rzeczywiście może sam sobie spokojnie poradzić i może sam zostać z dzieckiem. Budowanie więzi i uczenie opiekowania się dzieckiem są więc wtedy znacznie bardziej prawdopodobne niż w czasie, kiedy dziecko ma kilka dni.

Spowodowało to również inne postrzeganie kobiet na rynku pracy. Kiedy każda osoba, która ma dziecko, bez względu na to, czy jest kobietą, czy mężczyzną, może oddalić się z miejsca pracy, ponieważ będzie miała dziecko, to kobieta przestała być postrzegana w kontekście macierzyństwa, czy też nie tylko ona jest postrzegana w tym kontekście. To rozwiązanie przyniosło więc korzyści dwojakiego rodzaju.

Mówię o tym również jako mama trójki całkiem małych dzieci, te moje doświadczenia z opieką są całkiem niedawne. I wydaje mi się, że znacznie lepiej byłoby wybrać ten model skandynawski. Już w tej chwili w myśl obowiązujących przepisów ojciec ma prawo do czterech ostatnich tygodni urlopu macierzyńskiego. W programie polityki rodzinnej proponujemy wydłużenie tego urlopu i wydłużenie tej fakultatywnej części urlopu dla ojca, my już o nim myślimy, oczywiście w praktyce ledwie 2% ojców z tego korzysta. Gdyby zawrzeć taką transakcję związaną, że ojciec ma prawo do tych kilku dni urlopu, ale te urlopy nie nakładają się i nie ma sytuacji, w której oboje rodzice korzystają z tego samego urlopu w tym samym czasie... Jest to jakby specjalna gratyfikacja dla taty i niejako zmusza go to do takiej sytuacji, w której to on będzie siedział z dzieckiem.

Podpytuję tutaj ministra Polińskiego o to, czy stać by nas było na pięć dni, bo to byłoby znacznie bardziej korzystne, gdyby tata spędził z dzieckiem cały tydzień. Jeżeli jest szansa na to, żeby z FUS finansować ten urlop dla taty, to ja raczej walczyłabym o to, żeby sfinansować pięć dni, ale po urlopie macierzyńskim mamy. Moim zdaniem korzyści byłyby wtedy znacznie większe, a teraz ojciec i tak ma prawo do dwóch dni urlopu okolicznościowego po urodzeniu się dziecka. Proszę mi wierzyć, jest znacznie lepiej, kiedy kilkumiesięczne dziecko zostawi się z ojcem sam na sam.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Proszę państwa, proponuję nie prowadzić dyskusji, która toczyła się i na posiedzeniu komisji rodziny, i na posiedzeniu plenarnym Senatu. Oczywiście jeżeli państwo będą do tego dążyli, to ja mam obowiązek udzielić głosu. To jest tylko moja propozycja.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, bez niepokoju, oczywiście każdy, kto się zgłasza... Ja tylko wyraziłem swoją opinię w tej sprawie. Pani minister przedstawiła swoją opinię.

Pani senator Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

Za chwilę przejdziemy do głosowania, ale jeszcze pan senator Trybuła i...

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że zapewne pani minister zapomniała o uzasadnieniu ustawy w pierwotnej wersji, zapisanym w druku 338. Otóż cel przyznania tych trzech dni był zupełnie inny. Cel był właśnie taki, by te urlopy się pokrywały i by pokrywały się w pierwszych dniach życia dziecka, by ojciec był w domu, kiedy żona z dzieckiem

wraca do domu ze szpitala, kiedy trzeba pomóc i jej, i w pielęgnacji dziecka, kiedy trzeba się zająć starszymi dziećmi, dla których zmieniają się relacje w rodzinie i którym cały świat się wali, i trzeba czasami wstawić łóżko, przestawić szafę i wykonać parę innych czynności, które same się nie zrobią, nie mówiąc już o rejestracji dziecka. Chodziło właśnie o to, by te urlopy się pokrywały i to w tym najwcześniejszym okresie życia dziecka.

Jeśli chodzi o tę propozycję, by urlop macierzyński na opiekę nad dzieckiem był później uzupełniany przez urlop ojcowski, to ja nie jestem przeciw temu rozwiązaniu, natomiast uważam, że danie na ten cel pięciu czy trzech dni nie ma żadnego sensu. Zmiana podejścia do kobiety na rynku pracy nastąpiłaby wtedy, gdyby ten urlop wynosił na przykład miesiąc i był dla pracodawcy istotną zmianą w organizacji pracy. Wtedy rzeczywiście taki skutek by zaistniał, ale jeśli to są trzy dni, czyli mniej niż zwolnienie z powodu grypy, to ten skutek nie zaistnieje.

Jestem jak najbardziej za podjęciem takich działań, by również ojciec miał szansę opieki nad dzieckiem. Wolałabym, żeby to nie było czynione kosztem urlopu macierzyńskiego, bo wytwarza to niezbyt przyjemną sytuację w rodzinie i w społeczeństwie, a także wywołuje świadomość u ojca, że w jakiś sposób żeruje na urlopie matki. Dlatego myślę, że będzie bardzo dobrze, jeśli zafiksuje się w kodeksie to, że ojciec dostaje swój własny zasiłek ojcowski, jemu przyznany, i swój urlop ojcowski, który nie jest zabierany nikomu, w szczególności jego żonie opiekującej się małym dzieckiem.

Nie mam nic przeciwko dalszym krokom w kierunku przyznania ojcom własnego urlopu na opiekę nad dzieckiem po zakończeniu przez matkę urlopu macierzyńskiego czy jakiejś części wychowawczego. Te dwa rozwiązania są jednak rozwiązaniami dotyczącymi różnych sytuacji. Uzasadnienie tych poprawek, które wprowadziłam, było już poprzednio omawiane i jestem za tym, by przegłosować poprawki w takiej formie. Argumenty przyjmuję, ale nie w tym wymiarze i nie kosztem tego rozwiązania. Są to równoległe, różne sprawy dotyczące opieki nad dzieckiem i trzeba się zastanawiać nad każdą z nich oddzielnie. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję pani senator.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam bardzo, w takiej kolejności, pan Zbigniew Trybuła najpierw.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się tu wypowiedzieć jako ojciec sześciorga dzieci. Mam zdanie troszkę inne niż pani minister, z całym szacunkiem. Mając szóstkę dzieci, wiem, jak ważny jest urlop czy bycie ojca z rodziną właśnie w tym pierwszym okresie. Jeżeli jest to pierwsze dziecko, to oczywiście głównie chodzi o pomoc żonie. I może rzeczywiście troszkę się ten świat wali, ale nie za bardzo. Gdy są następne dzieci, to ojciec jest bardzo potrzebny tym dzieciom, które już są. Mama, która już ma większe doświadczenie, poradzi sobie, chociaż jest słaba. I też ze względu na to pomoc czy obecność ojca jest ważna.

Z powodów psychologicznych te pierwsze dni są nieocenione. Wydaje mi się, że te pieniądze nie będą aż tak duże, a dla psychiki, dla normalnego rozwoju rodziny ten pierwszy okres jest bardzo ważny. To, o czym pani minister mówiła, późniejszy okres oczywiście też, bo każdy okres bycia ojca z dzieckiem, każdy etap właściwie od początku, gdy dziecko się rodzi, aż do końca, jest ważny. I ta świadomość, że ten ojciec jest, mówię tutaj o pełnej rodzinie...

Reasumując, popieram te poprawki i myślę, że to jest dobry krok w kierunku programu polityki prorodzinnej czy rodzinnej, który został przedstawiony, a jednocześnie pokazuje rolę ojca, która nie jest może tak doceniana, jak macierzyństwo, bo macierzyństwo jest jakby naturalne, ale ojciec, który ma zupełnie inne zadania, powinien też poczuć odpowiedzialność, poczuć, że jest dziecko i że on ma swoją rolę. Ja na przykład wszystkie dzieci od początku kąpałem, teściowa chciała, ale ja mówię: nie, nie, i wszystkie dzieci kąpałem, więc to nie jest tak, że dziecko przychodzi na świat i ojciec nie ma nic do roboty. To także jest jedno z zadań ojca na początku, kiedy ta więź jest bardzo bliska. Dlatego gorąco popieram.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję.
Pan senator Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Też mam szóstkę dzieci, ale nie chcę modelować na naszych przykładach pozytywnych zachowań ojców. A istnieje pewien niedobry obyczaj – proszę wybaczyć określenie – chlania po urodzeniu się dziecka, tak zwana tygodniówka to jest cykl alkoholowy. Szczerze mówiąc, boję się trochę tego, że nie uwzględniamy w tym zamyśle skali zjawiska, które w Polsce przerodziło się w zły obyczaj. Słuchałem młodej mamy... i mam mieszane uczucia. I nie umiem państwu powiedzieć, czy to jest dobry pomysł. Także ze względów, powiedzmy, kulturowych to, co się dzieje po urodzeniu się dziecka... przypominam sobie filmy, choćby Kieślowskiego. Pozostaje takie pytanie, czy w tym ustawodawstwie musimy i powinniśmy myśleć o pewnych wzorcach patologicznych, które funkcjonują, i o tym, jak sobie z tym radzić, czy też nie. Dlatego ja wstrzymam się od głosu w wypadku tych poprawek. Wydaje mi się, że ten drugi model jest chyba bezpieczniejszy.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję bardzo.
Proszę państwa, bardzo prosiłbym, żebyśmy nie powielali dyskusji, która była na posiedzeniach komisji i na posiedzeniu plenarnym. Moja propozycja jest taka: nowe treści tak, a w głosowaniu zdecydujemy.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Będę głosował za poprawką, jeżeli chodzi o urlop, i przeciwko poprawce, jeżeli chodzi o zasiłek, właśnie z powodu pępkowego i po to, aby inni nie naciągali tego ojca na wydawanie tego zasiłku.

Obecność ojca po urodzeniu... oczywiście po urodzeniu nie znaczy zaraz po urodzeniu, bo matka może być jeszcze w szpitalu, mogą być różne porozumienia. Nie traktujmy tego w ten sposób, że ten urlop jest od chwili urodzenia, on może być po urodzeniu w bardzo różnym wymiarze, i ja to tak traktuję. Podobnie jest, gdy piszemy: w ustawie, i nie wiadomo, czy to w tej ustawie, czy w prawie w ogóle, czy w innych ustawach. Urlop po urodzeniu nie oznacza natychmiast po urodzeniu, może on być dozowany w zależności od potrzeb. A z reguły ojciec jest potrzebny nie tylko ze względu na dziecko, ale także ze względu na stan matki, i jak powiedział pan senator, ze względu na inne dzieci i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa w pierwszych chwilach pobytu dziecka w domu. Ja mam takie odczucia, dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanując państwa czas, bardzo krótko powiem, że w pełni podzielam wywody pani senator Tomaszewskiej i pana senatora Trybuły. Uważam, że bardzo ważne jest to, żeby ojciec był wtedy, kiedy w domu jest najtrudniej z przyczyn, o których państwo powiedzieli, nie będę tego powtarzał.

Myślę, że nie możemy też patrzeć na pewne regulacje przez pryzmat zdarzającej się patologii. Wiemy o tym, że patologia jest, ale ona nie może być podstawą do regulowania życia innym rodzinom, które patologią nie są dotknięte i dlatego w pełni...

(Głos z sali: Nawet przy takiej skali zjawiska?)

Znam bardzo dobrze skalę zjawiska, ale wiem też, ilu jest wspaniałych ojców, którzy troszczą się o swoje rodziny. I oni nie mogą być w tych trudnych chwilach z rodziną, dlatego że sąsiad się opił? To prowadzi do pewnego paradoksu i nie możemy... Z tamtymi zjawiskami patologii i pijaństwa należy sobie radzić w inny sposób, a nie tak, żeby nie dawać tego, co słuszne, tym, którzy ze swoich praw będą korzystali w sposób należyty i właściwy.

W pełni podzielam te opinie i będę głosował za poprawkami.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo proszę, pan senator Gałkowski.

Senator Janusz Gałkowski:

Chciałbym odnieść się polemicznie do wypowiedzi pana senatora Sidorowicza. Panie Senatorze, ja też się zastanawiałem nad tym problemem. Myślę jednak, że dużo częściej ta patologizacja wynika właśnie z tego, że ojciec wychodzi do pracy, a po pracy koledzy mówią, że trzeba oblać. Okazja nadarza się wtedy częściej niż w sytuacji, w której ojciec zostaje rano w domu i po prostu jest w domu. Myślę, że zmniejszenie patologizacji jest możliwe właśnie wtedy, kiedy te pierwsze parę dni matka z ojcem spędzają wspólnie. Według mnie to przemawia za tym, żeby jednak poprzeć tę poprawkę.

Jeżeli chodzi o art. 31b, zapisany na drugiej stronie, to chciałbym, żeby Biuro Legislacyjne odpowiedziało, bo nie do końca jest dla mnie zrozumiały zapis „do ustalenia wysokości zasiłku stosuje się”...

(Głos z sali: ...wysokości, tam powinno być...)

Aha, teraz rozumiem. Nie wiedziałem, czy chodzi o to, że dla ustalenia... i czy nie powinno być: dla ustalenia wysokości zasiłku.

(Głos z sali: Dla...)

„Dla ustalenia”, bo jest zapisane „do”.

(Głos z sali: Powinno być „wysokości zasiłku”, tak jest dobrze, a nie „wysokość zasiłku”.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja jestem oczywiście za zwiększaniem udziału roli ojca w piastowaniu niemowlaka, za budowaniem więzi od początku. Z tym że powinniśmy pamiętać, że ojciec... ja się zastanawiałem czy po ojcach z szóstką dzieci ten, który ma tylko trójkę, może się wypowiadać. Ja trzykrotnie brałem swój urlop, bo na ogół się go ma, chciałem być w domu i byłem. Nie mówmy więc, że takiej możliwości nie ma. Ci, którzy chcą, mogą być. Gdybym miał wybierać między tym rozwiązaniem opartym na wzorach szwedzkich, które było tutaj prezentowane, i tą propozycją związaną z tym, że kto chce, to i tak może być z mamą, korzystając ze swoich uprawnień pracowniczych, opowiadałbym się raczej za rozszerzeniem tego czasu, kiedy rodzic, jeden lub drugi, jest z małym dzieckiem aniżeli za rozszerzeniem tego systemu zasiłkowego. Moim zdaniem te trzy dni na zasiłku ojcowskim, tak jak mówił pan senator Sidorowicz, nie zawsze będą dobrze wykorzystane. A ten, który bierze urlop, to decyduje się naprawdę dlatego, że chce, i to jest świadoma decyzja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję.

Pani minister, pani Ewa Tomaszewska i jak rozumiem, będziemy mogli głosować za chwileczkę.

Czy jeszcze jakieś inne głosy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Kogut, wniosek formalny, tak?

Senator Stanisław Kogut:

Tak, zgłaszam wniosek formalny, żeby głosować. Obserwuję, że gdy są poruszane pewne sprawy socjalne dla ludzi, to akurat przedstawiciele rządu znajdują tysiące powodów, żeby tych rzeczy nie wprowadzić. Panie Senatorze Augustyn, z wielkim szacunkiem, ale niech pan nie myśli, że wszyscy ojcowie od razu będą pili przez te

pięć dni. Są i abstynenci, tak jak ja, chociaż mnie ten urlop z pewnością już nie będzie służył. Droga Pani Minister, najbliższy kontakt z dzieckiem jest wtedy, gdy dziecko przywozi się ze szpitala, i przestańmy dorabiać do tego ideologię. Ja przeszedłem to trzykrotnie i największa więź była właśnie wtedy, i największa pomoc jest matce potrzebna w pierwszych dniach po przyjeździe ze szpitala. Panie Senatorze, ja się nie wypowiadam na temat ojców, którzy nie traktują poważnie rodzicielstwa, tacy są, byli i będą, ale jeżeli ojcowie poważnie podchodzą do tej miłości, z której powstaje dziecko, to w pierwszych dniach są najbardziej potrzebni.

Tyle już było dyskusji plenarnej, tyle razy rozmawialiśmy na te tematy. Składam wniosek formalny, żeby przegłosować propozycje pani senator Tomaszewskiej. Dzięki demokracji okaże się, kto jest za, kto jest przeciw. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję.

Były jeszcze dwa zgłoszenia. Pani minister i pani Ewa Tomaszewska.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

Joanna Kluzik-Rostkowska:

Oczywiście gdybyśmy mieli do czynienia ze światem idealnym, to byłoby bardzo dobrze, gdyby w tym samym czasie po urodzeniu się dziecka odpowiednio długo mógł być w domu i ojciec, i mama. I chyba nikt nie ma żadnych wątpliwości, że byłoby bardzo dobrze, gdyby do końca trzeciego roku życia dziecka jedno z rodziców mogło być w domu, żeby się tym dzieckiem dobrze zająć. Same plusy. Tylko rzeczywistość jest inna. Jeżeli w tej chwili państwo zdecydujecie o tym, żeby to były trzy dni, które nie wiadomo, jak zostaną wykorzystane. Być może dobrze, ale pani senator mówi tutaj o ustawianiu szaf i mebli, to się robi wtedy, kiedy mama z dzieckiem jest w szpitalu, a wszystkie kobiety zostają w szpitalu często przynajmniej trzy doby po urodzeniu dziecka.

Chodzi o to, jak najlepiej zagospodarować pieniądze, które mamy do dyspozycji. Jeżeli zdecydujemy w tej chwili o tym, że to mają być trzy dni, które może nie będą dobrze wykorzystane, to skąd weźmiemy pieniądze na inne działania. Chodzi o zastanowienie się, jak najracjonalniej wykorzystać te środki, z którymi mamy do czynienia. Panie Senatorze Kogut, gdy się jest senatorem, to się bardzo dobrze mówi, że rząd waży pewne sprawy, waży, czy są pieniądze, czy nie, ale one są albo nie. Proszę mi pokazać skąd...

(Głos z sali: Z FUS...)

Ale z FUS można je wykorzystać albo w taki sposób, jaki zaproponowała pani senator, albo tak, jak ja proponuję. Musimy się obracać w pewnych realiach. Moim zdaniem ta propozycja, którą ja państwu przedstawiłam, ma więcej plusów niż te trzy dni, które mogą nie zostać dobrze wykorzystane. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję.

Ostatni głos, pani Ewa Tomaszewska, wnioskodawczyni, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że od czasów kiedy nasze rodziny były bardzo młode, zmieniło się bardzo wiele na rynku pracy i w tej chwili kwestia picia po urodzeniu się dziecka praktycznie nie istnieje. Nikt by się na to nie odważył, bo straciłby pracę. Mamy już za sobą okres, kiedy było dwudziestoparoprocentowe bezrobocie. I jest to zjawisko dużo rzadsze, niż było kiedyś.

I druga rzecz, chciałabym przypomnieć pani minister, że pieniądze, o których mówimy, nie są pieniędzmi z budżetu, są to pieniądze tych, którzy wpłacali je z tytułu ubezpieczenia chorobowego, bardzo się zdyscyplinowali i nie nadużywali zwolnień, dzięki czemu te środki zostały. I te środki mogą być na ten cel wykorzystane. Poza tym panowie płacą składki tak samo, jak panie i też mają prawo do urlopu z tytułu urodzenia się dziecka. To jest jeden wspólny fundusz, wysokość składki jest taka sama niezależnie od płci. Uważam więc, że panowie mają do tego prawo.

Jeżeli pani ma tak świetny pomysł, jak wydłużenie urlopu później, czyli dać ojcu urlopu później, to oczekujemy na taką propozycję. Już mówiliśmy, że nie mamy nic przeciwko temu, ale tej propozycji do tej pory nie mamy, wobec tego nie możemy o niej dyskutować. Rozmawiajmy o tym, co mamy przed sobą na papierze i co w tej chwili jest przedmiotem postępowania. Bardzo proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo dziękuję. Powinniśmy przejść do głosowania.
Pani minister jeszcze...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że w tym roku dopłata z budżetu do FUS wyniosła 21,5 miliarda zł, więc to nie jest prawda, że FUS jest jakimś innym workiem pieniędzy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

21,5 miliarda zł dopłaty bezpośrednio z budżetu państwa. Cały czas rozmawiamy dokładnie o tych samych pieniądzach.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Proszę państwa, był wniosek formalny, zapytałem, kto jeszcze zapisał się do zabrania głosu, nie ma chętnych, i w tej sytuacji zamykam dyskusję.

Proszę państwa, zatem przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek pierwszej, drugiej i trzeciej, bo przegłosowujemy je łącznie? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciw? Proszę o podniesienie ręki. (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Dziękuję bardzo, poprawki zostały przyjęte.

Proponuję, żeby sprawozdawcą połączonych komisji była pani Ewa Tomaszewska, która była sprawozdawcą w tej sprawie.

Nie słyszę innych propozycji. Wobec tego pani Ewa Tomaszewska jest sprawozdawcą.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo i życzę wszystkim dobrego dnia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851